

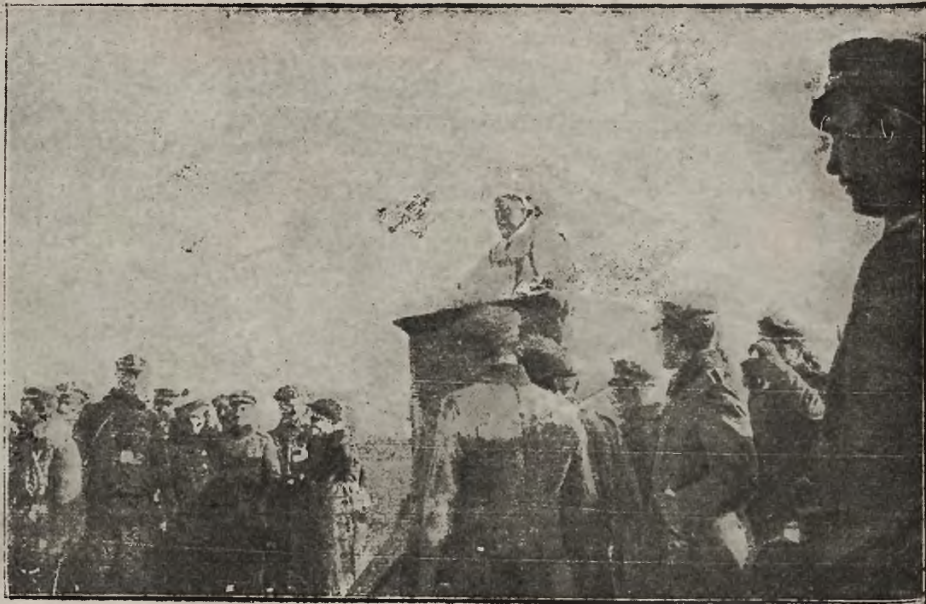


(Fot. chor. L. Recheński).

Msza polowa

Uroczystość proklamacyjna wśród Legionistów:

Ksiądz kapelan Strzemecki odczytuje urzędową proklamację, ogłaszającą niepodległość Polski.



„Zebraliśmy się — zaczął dr. Brudziński — w chwili, w której przekonujemy się, iż nie tylko my, ale i dyplomacja europejska uznaje, że Polska to jest wielka rzecz. Przekonaliśmy się, że nie byliśmy narodem marzycieli. Gdy poeci nasi marzyli o chwili, która miała nadejść, to nie byli tylko po-

etami, ale byli wieszczami, którzy wywróżyli naszą przyszłość“. A dalej oświadczył:

„Gdyśmy się tu po raz pierwszy zbierali w tej sali, stwierdziliśmy zgodnie nasze dążenie do niepodległości. Uważaliśmy, że powołanie naszej reprezentacji jest pierwszym krokiem na drodze ku

państwowości polskiej. Dziś to zasadnicze nasze dążenie potwierdzają dwa państwa z trzech, w których rękach od czasów rozbioru była sprawa polska“.

Nakoniec przypomniał dr. Brudziński słowa Mickiewicza, który mówił o narodzie: „chcę go dźwignąć, uszczęśliwić, chcę nim cały świat zadziwić“ i równocześnie powiedział: „nie mam sposobu i tu przychodzę go dociec“:

„My dziś mamy ten sposób. My dziś mamy ten sposób tak, a może więcej, niż ci, którzy na polu orężnej walki w szeregach wojsk polskich tego sposobu szukali. Mamy go więcej dlatego, że dziś po raz pierwszy od czasu rozbioru nareszcie sprawa polska na terenie międzynarodowym uznana została tak, jak jej się należy. To znaczy, że my żyć możemy wśród narodów europejskich tylko jako równi z równymi i tylko tak możemy wspólnie pracować“.

Okrzykiem na cześć Polski zakończył dr. Brudziński swe podniosłe a poważne przemówienie.



Kraków w historycznej chwili: Po nabożeństwie w katedrze na Wawelu.



Kraków w historycznej chwili: Przemówienie prez. Leo z balkonu po uroczystym posiedzeniu Rady miejskiej.

Uroczystość proklamacyjna wśród Legionistów.

Dzień piątego listopada, który złotymi głościami zapisał się w dziejach odradzającej się Polski, obchodzony był uroczystie i wśród Legionistów, stacjonujących w Dęblinie i okolicy.

O godzinie dwunastej minut trzydzieści w południe ustawili się Legioniści w szeregu. Z sąsiednich wsi przybyło sporo ludności cywilnej, aby wspólnie z wojskiem polskim uczcić tę podniosłą chwilę.

Uroczystość rozpoczęła się mszą polową, poczem zabrał głos kapitan Eydziatowicz, zastępca komendanta grupy, i w podniosłych, budzących serca słowach ogłosił tę radosną, a tak dawno oczekiwaną nowinę, że dzięki głównie wysiłkom i pracy Legionów i tej krwi serdecznej, której tyle wylało się na całym obszarze ziem dawnej Polski, będziemy przecież mieli znowu wolną i niepodległą Ojczyznę.

Następnie kapelan Legionów ks. Strzemecki, odczytał urzędową proklamację, wreszcie przemówił dr. Dwernicki, wskazując na doniosłość i znaczenie chwili.